

TOWARZYSTWO WIEDZY SPOŁECZNEJ

CZERWIEC 2022

UNIJNE PLANY EDUKACJI FEDERALNEJ



EDUKACJA WŁĄCZAJĄCA DLA POLSKI

ANALIZA KRYTYCZNA
WERSJA SKRÓCONA

UNIJNE PLANY EDUKACJI FEDERALNEJ

EDUKACJA WŁĄCZAJĄCA DLA POLSKI.

ANALIZA KRYTYCZNA. WERSJA SKRÓCONA

TORUŃ 2022

TOWARZYSTWO WIEDZY
SPOŁECZNEJ

UL. RYNEK STAROMIEJSKI 36-38
87-100 TORUŃ

WWW.WTOWARZYSTWIE.PL

KONTAKT@WTOWARZYSTWIE.PL

Skrócona wersja analizy modelu Edukacji Włączającej dla Polski, czyli nowego modelu edukacji publicznej, który ma zostać wdrożony w polskim systemie oświaty. Zawiera najważniejsze tezy pełnej wersji niniejszego dokumentu, gdzie są one opisane szczegółowo i opatrzone przypisami, do pobrania na stronie www.wtowarzystwie.pl.



TOWARZYSTWO
WIEDZY SPOŁECZNEJ

SPIS TREŚCI

Terminologia	_____	01
Uzasadnienia	_____	02
Cel rzeczywisty	_____	03
Zarys historii	_____	04
Manipulacje dowodami	_____	06
Nowa biurokracja	_____	07
Status szkół	_____	08
Zniesienie barier	_____	08
Nowe cele systemu oświaty	_____	09
Wsparcie dla każdego	_____	09
Rzeczywistość wsparcia	_____	10
Sytuacja nauczycieli	_____	11
Kształcenie zawodowe	_____	12
Instrumenty finansowe	_____	12
Pułapka na osoby z niepełnosprawnościami	_____	13
Problemy psychiczne młodzieży	_____	14
Skutki dla Polski	_____	15
Bezbronna armia	_____	16
Edukacja multi - kulti	_____	16
Wewnętrzna sprzeczność	_____	17

TERMINOLOGIA

Edukacja Włączająca ma dwa znaczenia. Po pierwsze, jest to sposób pracy z uczniami niepełnosprawnymi w celu włączenia ich w edukację powszechną, na takim poziomie, jaki jest dla nich osiągalny. Jest to praktyka, realizowana w szkołach i ośrodkach specjalnych, do których trafiają dzieci niepełnosprawne. Należy pamiętać, że są różne niepełnosprawności: ruchowa, w zakresie zmysłów oraz intelektualna. Zmysłowa jest dysfunkcją zmysłów, głównie wzroku i słuchu. Należą więc tu uczniowie niewidomi i niesłyszący oraz niedowidzący i niedosłyszący. Niepełnosprawność intelektualna jest to zaburzenie rozwojowe, polegające na znacznym obniżeniu ogólnego funkcjonowania intelektualnego. Wyróżnia się cztery stopnie: lekki, umiarkowany, znaczny, głęboki.

W zależności od rodzaju niepełnosprawności uczniowie ci różnie funkcjonują w szkole, i tak samo różnie wygląda praca z nimi. Dysfunkcje ruchowe wymagają głównie dostosowania technicznego placówek. Dysfunkcje zmysłów wymagają już innej metodyki pracy, specjalistycznych kwalifikacji, odpowiedniej technologii i narzędzi dydaktycznych. Jeśli jednak uczniowie ci trzymają się w normie intelektualnej, mogą uczyć się tak, jak uczniowie bez niepełnosprawności. Zupełnie inaczej jest w przypadku niepełnosprawności intelektualnych. Tacy uczniowie zazwyczaj nie są w stanie nauczyć się tego, co uczeń w normie rozwojowej. Praca z takimi dziećmi jest szczególnie wymagająca i obciążająca. Wymaga szczególnych kwalifikacji, bogatej wiedzy specjalistycznej, długiej praktyki, niewielkich grup, szczególnych warunków pracy. Każde takie dziecko jest inne i wymaga indywidualnego podejścia. Jedne potrzebują silnych bodźców stymulujących, inne wyciszenia. Jedne dobrze odnajdują się w grupie, inne wolą się izolować. Dla każdego należy opracować indywidualną metodę. Wymaga to specjalnych warunków pracy, dostosowania technicznego i architektonicznego, atestowanego wyposażenia, licznego wykwalifikowanego personelu. Takie warunki tworzą placówki specjalne, i one są najlepiej przystosowane do potrzeb dzieci niepełnosprawnych i ich rodziców. Placówki te należą do sektora oświaty i spełniają funkcję edukacyjną. Tam właśnie prowadzona jest właściwa edukacja włączająca. Szkoły ogólnodostępne nie są i nigdy nie będą w stanie spełnić tych warunków.

Jest jednak również drugie znaczenie terminu. Edukacja Włączająca* jest jedynym i docelowym modelem edukacji publicznej, przewidzianym przez Unię Europejską. Jego wdrażanie jest wspierane i koordynowane przez Komisję Europejską w ramach procedury otwartej koordynacji. W ten sposób organy unijne forsują swoją politykę w tych kwestiach, które są zastrzeżone wyłącznej kompetencji państw członkowskich. Polega na stosowaniu nieoficjalnych lub półoficjalnych nacisków poprzez wydawanie zaleceń, rekomendacji, porad, opinii eksperckich. Działania te wykonywane są przez różnorodne agendy unijne, gremia eksperckie, organizacje pozarządowe.

* Dla naszych opracowań celowo używamy wielkiej litery. Przyp. aut.

Organizacją, która bezpośrednio zajmuje się opracowaniem modelu Edukacji Włączającej jest Europejska Agencja Do Spraw Specjalnych Potrzeb i Edukacji Włączającej (dalej będziemy ją nazywać Europejską Agencją). Jej dorobek jest wdrażany w większości państw Europy, również spoza Unii Europejskiej. Prace są w toku, sukcesywnie wprowadzane są kolejne elementy, w różnych państwach w różnym tempie, lecz generalnie w kierunku wyznaczonym przez agendy unijne. Proces ten obejmuje także Polskę. U nas również działają unijni eksperci. Są oni czynni w resorcie edukacji oraz w systemie oświaty, a ich praca zaczęła się długo przed tym, nim Polska wstąpiła do Unii Europejskiej, bo już na początku lat dziewięćdziesiątych.

Właściwe znaczenie Edukacji Włączającej nie jest rozumiane nawet przez osoby, które ją wprowadzają. Zostało ono celowo ukryte w gąszczu zawiłych tekstów. Podejmujemy się wyjaśnić, czym naprawdę jest Edukacja Włączająca i ukazać skutki jej wprowadzenia.

UZASADNIENIA

Latem 2022 r. ma rozpocząć się w Polsce kampania promująca Edukację Włączającą alias inkluzywną. Będą pokazywane fotosy i filmiki, przedstawiające szczęśliwe dzieci, integrujące się w radosnej grupie; informacje o niepełnosprawnych sportowcach, zdobywających trofea; młodociani geniusze z niepełnosprawnością, podbijający świat; wdzięczni rodzice niepełnosprawnych dzieci, błogosławiący edukację włączającą; zaangażowani działacze, empatyczne nauczycielki, tworzące tym dzieciom przestrzeń do pełnego rozwoju ich potencjału.

Opinia publiczna dowie się, że jest to nowa organizacja edukacji, dzięki której wszystkie dzieci zostaną przygotowane do wejścia w dorosłość i na rynek pracy, dzieci z niepełnosprawnością oraz wszyscy inni będą w pełni zintegrowani w jednym, szczęśliwym społeczeństwie, każdy uczeń rozwinie pełnię swojego potencjału, wszystkie szkoły zostaną przygotowane do udzielania wsparcia wszystkim dzieciom. Każdy uczeń otrzyma specjalistyczne wsparcie najwyższej jakości najbliżej swojego miejsca zamieszkania. Będzie to edukacja wysokiej jakości dostępna dla każdego, która przygotowuje nas wszystkich na wyzwania przyszłości.

Możemy spodziewać się następujących haseł, uzasadniających konieczność Edukacji Włączającej w Polsce:

- tylko to umożliwi dzieciom z niepełnosprawnością i bez niepełnosprawności pełny rozwój ich potencjału;
- jest to w interesie dzieci niepełnosprawnych i ich rodziców, gdyż będą objęci edukacją wysokiej jakości i specjalistycznym wsparciem blisko miejsca zamieszkania;
- każdy nauczyciel otrzyma wsparcie specjalistyczne do pracy z klasą zróżnicowaną;

-
- tylko to umożliwi pełną integrację społeczną osób z niepełnosprawnością, pełnię uczestnictwa w różnorodnym społeczeństwie i rynku pracy na równi z innymi;
 - tylko to przygotuje wszystkich do współpracy w różnorodnym społeczeństwie;
 - tylko to zaspokoi różnorodne potrzeby wszystkich dzieci;
 - tylko to skutecznie pozwoli rozwiązywać rosnące problemy psychiczne dzieci i młodzieży;
 - wymagają tego od nas zobowiązania międzynarodowe;
 - Edukacja Włączająca i tak jest już faktem, ponieważ niemal 70% uczniów wymagających kształcenia specjalnego jest w szkołach ogólnodostępnych.

CEL RZECZYWISTY

Można się spodziewać, że wiedza, przedstawiana w oficjalnej kampanii będzie niepełna i zmanipulowana. Właściwe znaczenie Edukacji Włączającej wykracza poza szkołę, i ma znaczenie polityczne, uzasadnione zaś jest ideologią. Model ten ma zapanować w całej Europie, a jego głównym celem jest stworzenie nowego społeczeństwa, które będzie zamieszkiwać nowe, federalne państwo europejskie. Nie będzie w nim państw narodowych ani narodów, nastąpi różnorodność interpersonalna, a wszyscy razem staną się budulcem inkluzywnego społeczeństwa przyszłości. Społeczeństwo to ma elastycznie i bez szemrania reagować na wszelkie zmiany i eksperymenty, jakie będą na nim przeprowadzane. Wpisuje się to w wizję Związku Socjalistycznych Republik Europejskich, opisane przez włoskiego komunistę Altiero Spinelliego w Manifeście z Ventotene. Dokument ten jest przywołany wprost jako źródło inspiracji dla kierunków integracji europejskiej w dokumencie "Biała księga w sprawie przyszłości Europy. Refleksje i scenariusze w sprawie przyszłości UE-27 do 2025 r." W tym kontekście nikogo nie powinno dziwić, dlaczego Unia Europejska wspiera właśnie taki model edukacji.

Źródłem wiedzy o Edukacji Włączającej są dokumenty, wypracowane w Europejskiej Agencji, dokumenty międzynarodowe stworzone przez gremia Unii Europejskiej oraz ONZ. Jednak dla niniejszego opracowania istotny jest dokument "Edukacja dla wszystkich", wypracowany przez nieujawnionych z nazwisk ekspertów na użytek wdrożenia tego modelu w Polsce. Źródłem uzupełniającym są liczne wypowiedzi promotorów Edukacji Włączającej, działających w strukturach systemu oświaty, zamieszczane w mediach elektronicznych przy okazji konferencji promujących nowy model.

ZARYS HISTORII

Ze źródeł tych można się dowiedzieć, że nowy model edukacji jest wprowadzany w Polsce już od początku lat 90-tych. Wówczas przyjęto założenie, że polska pedagogika musi przyjąć w całości i bezkrytycznie koncepcje obowiązujące w państwach zachodnich. Nie zdawano sobie u nas sprawy z tego, że zachodnia pedagogika po rewolucji obyczajowej i seksualnej lat 60-tych całkowicie zmieniła swój paradygmat, stając się antypedagogiką, promującą tzw. wychowanie bezstresowe. Ten paradygmat opiera się na założeniach antykulturowego neomarksizmu i postmodernizmu. Wzorce te zostały przyjęte w Polsce jako fundament edukacji wysokiej jakości. Wtedy też zaczęto intensywnie eksponować prawa uczniów, jednocześnie pomijając ich obowiązki. Niedługo później myśl pedagogiczna zaczęła promować koncepcję szkoły skupionej na uczniu. Było to odwrócenie fundamentalnej zasady pedagogiki, zakładającej, że szkoła skupia się na wiedzy, której uczą, a uczniowie w szkole tę wiedzę nabywają. Podejście pedagogiczne zakłada więc, że uczeń, będąc podmiotem, jest wdrażany przez szkołę do skarbnicy wiedzy ludzkości. Przyjęcie podejścia antypedagogicznego, skupionego na uczniu spowodowało, że szkoła zamiast ich nauczać zaczęła afirmować ich zachowania. W tym duchu zaczęto wdrażać pozostałe nowinki metodyczne, płynące z Zachodu, takie, jak ocenianie kształtujące, nauka przez zabawę, kreatywne metody aktywizujące. Pod wpływem tych konceptów w szkołach stopniowo ograniczano dyscyplinę, tolerowano nieprzestrzeganie zasad, redukowano wymagania edukacyjne, zmniejszano wiedzę pod hasłami odchudzania podstaw programowych, odchodzono od zajęć praktycznych na rzecz gier i zabaw. Dopuszczono do tego, że kategoria specjalnych potrzeb edukacyjnych (np. dysleksja, dysgrafia, dyskalkulia, dysortografia) stała się dla bardzo wielu uczniów i ich rodziców pretekstem do zwolnienia z uczenia się. Wprowadzono także zasadę indywidualizacji, wynikającą z podejścia skupionego na uczniu. W praktyce spowodowało to skutek, że to szkoła musi dostosować się do ucznia, który nie ma ochoty się uczyć, a swoje lenistwo ukrywa za parawanem specjalnych potrzeb edukacyjnych. Dzieje się to powszechnie, za aprobatą rodziców. Wreszcie wprowadzono bardzo istotną modyfikację nauczania, mianowicie pod wpływem rozwiązań zachodnich wdrożono w Polsce model integracyjny. Dopuszczono więc do ogólnodostępnej szkoły uczniów niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu lekkim. Szkoły zachęcono do tworzenia klas integracyjnych w bardzo prosty sposób – zwiększając subwencję oświatową dla takich uczniów, co przy chronicznym braku pieniędzy stało się dla placówek istotnym źródłem dochodu.

W świetle tych faktów nie ulega więc wątpliwości, że ogólny kierunek większości przemian polskiej edukacji po 1989 r. zmierzał wprost do wprowadzenia Edukacji Włączającej, chociaż początkowo nie używano tej nazwy. Te przemiany w edukacji zbiegły się z nowymi trendami w wychowaniu. One również bazują na tych samych podstawach antykultury, antypedagogiki, neomarksizmu i postmodernizmu.

Pierwotnie nazywano ten model wychowawczy bezstresowym, ale po jego kompromitacji zmieniono nazwę, i dziś mówi się o wychowaniu skupionym na dziecku. Pomimo atrakcyjności semantycznej tego terminu, oznacza on zaprzeczenie wychowania, jest bowiem modelem permissywnym, afirmującym wszelkie zachowania bez narzucania wychowankowi norm kulturowych. Jego istotnym elementem jest założenie, że każdy nastolatek odrzuca wszystko, co otrzymał w procesie socjalizacji od rodziców i wychowawców, wybiera sam swoje wzorce zachowań i tworzy swoją nową tożsamość. Takie zasady wyznaje dzisiaj psychologia dzieci i młodzieży, tego uczeni są adepci nauk psychologicznych, tego uczą postępowi pedagodzy. Te same założenia są podstawą wszystkich współczesnych ruchów rewolucyjnych, w tym tych spod znaku Gender i LGBT. To tam głosi się potrzebę odrzucenia tożsamości płciowej, seksualnej, narodowej, kulturowej na rzecz jakiejś innej, nowej, dowolnie skonstruowanej. Jednocześnie współczesna kultura masowa buduje swój przekaz na takich właśnie wartościach, co jest korzystne dla wielkich ponadnarodowych korporacji, które tą drogą zwiększają sprzedaż swoich towarów i usług. To oddziaływanie jest wzmacniane przez powszechny dostęp do Internetu. Dzięki komputerom i smartfonom idole popkultury, celebryci, gry komputerowe, pornografia, media społecznościowe, reklama, platformy serialowe, codziennie docierając do milionów młodych ludzi promują określone wzorce zachowań, które są przyswajane i naśladowane. Ten wpływ antykultury trwa już na tyle długo, że zdołał ukształtować całe pokolenie, które dziś swoje potomstwo posyła do szkół. Jest to jeden z głównych czynników kryzysu rodziny i problemów psychicznych dzieci i młodzieży.

Szkoła zmagają się z wieloma problemami, między innymi: spadek jakości wykształcenia, brak motywacji uczniów, niskie wyniki w nauce, problemy psychiczne, próby samobójcze, samookaleczenia, brak odporności na stres, alienacja, niska samoocena, brak samoakceptacji, trudności w relacjach międzyludzkich, niedostosowanie społeczne, agresja. Wychowawcy, pedagodzy, psychologowie próbując im zaradzić wskazują zwykle na presję, którą wywiera szkoła, na oceny, na wymogi edukacyjne, prace domowe, sprawdziany, egzaminy. Stąd płyną postulaty, aby to wszystko zmienić i wprowadzić taki model edukacji, który umożliwi skuteczne rozwiązywanie tych problemów.

Jednak te działania obarczone są podstawowym błędem. Wzrost problemów dzieci i młodzieży, oraz wzrost problemów szkoły nastąpił właśnie w tym samym czasie i w tej przestrzeni, gdzie trwa intensywne wdrażanie Edukacji Włączającej oraz wadliwych modeli wychowawczych. Te procesy – edukacyjny i wychowawczy są ze sobą ściśle związane i napędzają się nawzajem. Wydaje się oczywiste, że problemy młodzieży i problemy szkoły są spowodowane właśnie przez Edukację Włączającą, a właściwie przez jej elementy, które już zostały u nas wprowadzone. Prosty fakt – przyjęcie do zwykłych szkół uczniów niepełnosprawnych intelektualnie oraz fikcyjne stwarzanie specjalnych potrzeb edukacyjnych, połączone z obowiązkiem indywidualizacji metod nauczania musiał doprowadzić do spadku jakości kształcenia, i to właśnie się stało. Można wysnuć logiczny wniosek, że wprowadzenie całości tego modelu doprowadzi do znacznego pogłębienia tych problemów, którym ma on zaradzić. Lekarstwo okaże się gorsze od choroby.

MANIPULACJE DOWODAMI

Szczegółowy opis założeń modelu Edukacji Włączającej oraz jego skutków znajduje się w pełnej wersji naszego raportu, tutaj zaprezentujemy jedynie najważniejsze tezy.

Uzasadnienia, podawane przez dokumenty i promotorów Edukacji Włączającej, które wskazujemy na s.2 są zmanipulowane lub błędne. Nie obligują nas do takiego kształtu naszej edukacji żadne wiążące akty. Żaden z pozytywnych skutków tego modelu nie nastąpi, natomiast pewne jest, że konsekwencje będą jednoznacznie niekorzystne i obciążą jednostki, społeczeństwo i państwo. Najbardziej poszkodowane będą dzieci niepełnosprawne i ich rodzice.

Jednym z koronnych argumentów, przytaczanych przez inkluzjonistów jest statystyka. Podają oni, że prawie 70% uczniów, którzy wymagają kształcenia specjalnego nie znajduje się w szkołach specjalnych, tylko ogólnodostępnych, a skoro tak jest, to należy zmienić w nich nauczanie. Doprowadzenie do takiego nasycenia było celowe, co potwierdzają opinie ekspertów, wygłaszane publicznie.

Jednak bliższy ogląd daje inny obraz sytuacji. W roku szkolnym 2018/2019 potrzebę takiego kształcenia specjalnego orzeczono u 4% uczniów. Wyróżnia się następujące kategorie dysfunkcji: zagrożenie niedostosowaniem społecznym, niedostosowanie społeczne, autyzm, niepełnosprawność ruchowa, niepełnosprawność intelektualna w stopniu znacznym, lekkim, umiarkowanym, słabosłyszący, niesłyszący, słabowidzący, niewidzący, niepełnosprawności sprzężone. To są bardzo różne kategorie, niektóre o podłożu intelektualnym, inne fizycznym, inne społecznym. Nie wszystkie są niepełnosprawnościami. Różne kategorie wymagają różnego podejścia, zaliczanie ich do jednej daje błędny obraz rzeczywistości. Spośród tych 4% jedynie 66% uczęszcza do szkół ogólnodostępnych. Można więc przyjąć, że 2,64% uczniów szkół ogólnodostępnych wymaga kształcenia specjalnego. Ale część tych szkół prowadzi oddziały specjalne, czyli ich uczniowie mają specjalny tryb nauki. Argument, że szkoły ogólnodostępne są nasycone uczniami, którzy wymagają kształcenia specjalnego jest chybiony, gdyż większość z nich i tak korzysta z trybów specjalnych.

Argumenty zwolenników inkluzji manipulują statystyką i wprowadzają w błąd. Mieszają ze sobą różne kategorie – niepełnosprawności z kształceniem specjalnym, szkoły ogólnodostępne z oddziałami specjalnymi i z integracyjnymi. A przede wszystkim, tak ogromna zmiana, która ma właśnie nas objąć, dotyczy w istocie grupy około 1% uczniów. I dla tej małej grupy mamy przebudować wszystkie szkoły, radykalnie zmienić funkcjonowanie państwa, stworzyć ogrom zbędnych etatów, ponieść olbrzymie koszty i obniżyć jakość edukacji.

Według najnowszych interpretacji inkluzjonistów istnieje triada niepełnosprawności:

- niepełnosprawności ruchowe,
- niepełnosprawności intelektualne,
- niepełnosprawności psychiczne – okresowe. Każdy bowiem ma różne stany psychiczne i emocjonalne, więc każdy taki stan, który utrudnia funkcjonowanie, zostaje uznany za niepełnosprawność. W tym ujęciu każdy był, jest lub będzie niepełnosprawny.

Jest to kolejna manipulacja językowa, która ma powiększyć grupę uczniów, którzy zostaną uznani za niepełnosprawnych. Należy uznać, że zarówno manipulacje statystykami, jak i pojęciami tworzą błędny obraz rzeczywistości, w którym wszyscy stają się niepełnosprawni.

NOWA BIUROKRACJA

Powstanie szereg nowych instytucji: Specjalistyczne Centra Wspierania Edukacji Włączającej, Centra Dziecka i Rodziny, szkoły pracy, przedszkola pracy, Centrum Koordynacyjne. Powstaną nowe stanowiska we wszystkich placówkach oświatowych: koordynator edukacji włączającej, pedagog specjalny edukacji włączającej, psycholog, asystent ucznia, oraz inni specjaliści do szczególnych niepełnosprawności. Placówki będą musiały utworzyć wiele nowych specjalistycznych etatów, zajmujących się wdrażaniem Edukacji Włączającej. Nowe instytucje będą zatrudniały całe rzesze pracowników, co będzie wymagało odpowiednich budynków, wyposażenia i zaplecza socjalnego. Powstaną nowe struktury organizacyjne, nowe pionory kompetencyjne, nowe zasady współpracy. Cały system zostanie zorganizowany na nowo, według zasad kontroli zarządczej, podejścia ekosystemowego, rozliczalności. Są to pojęcia z zakresu zarządzania przedsiębiorstwami, nieznane dotąd w systemie oświaty. Należy spodziewać się narastającego chaosu organizacyjno – kompetencyjno – decyzyjnego. Powstanie bowiem bardzo skomplikowany system z rozbudowaną biurokracją, gdzie kompetencje nie będą ściśle rozgraniczone, a zakres oddziaływania obejmie większość społeczeństwa. System ten musi popaść w chaos i paraliż decyzyjny, będzie więc nieskuteczny, natomiast budowa jego struktury i bieżące funkcjonowanie będzie pochłaniało ogromne środki.

STATUS SZKÓŁ

Zmieni się funkcjonowanie dotychczasowych placówek specjalnych. O tym, do jakiej szkoły zapisać dziecko nadal będą decydować rodzice, przy czym będzie silna presja systemu na kierowanie dzieci niepełnosprawnych, w tym intelektualnie w stopniu głębokim do najbliższej szkoły rejonowej. Dotychczasowe szkoły specjalne będą przeobrażane. Niektóre staną się Specjalistycznymi Centrami Wspierania Edukacji Włączającej, inne staną się szkołami ogólnodostępnymi, przede wszystkim jednak mają docelowo być centrami specjalistycznych zasobów edukacyjnych. Termin ten oznacza, że tamtejsi specjaliści będą wspierać nauczycieli pozostałych placówek, prowadząc szkolenia oraz pomagając im w pracy z niektórymi uczniami. Wiąże się to z koniecznością pracy wyjazdowej.

ZNIESIENIE BARIER

Obecne szkoły ogólnodostępne mają stać się de facto szkołami specjalnymi, ponieważ będą dostosowane do pracy z grupami uczniów o różnorodnych potrzebach i niepełnosprawnościach. Nawet, jeśli w szkołach tych nie będzie uczniów niepełnosprawnych, mają one być przygotowane na przyjęcie wszelkich możliwych niepełnosprawności. Wymaga to zniesienia barier dostępowych. Zalicza się tu bariery architektoniczne, bariery w zakresie postaw i bariery edukacyjne. Będzie to osiągnięte poprzez projektowanie uniwersalne. Polega ono na tworzeniu takich rozwiązań, które nadają się dla jak największej ilości uczniów bez konieczności dostosowań i modyfikacji.

Zniesienie barier architektonicznych polega na dostosowaniu technicznym budynków, czyli wyposażeniu w windy, podjazdy, toalety dla niepełnosprawnych, specjalistyczne przyrządy rehabilitacyjne, materiały edukacyjne dla wszelkich niepełnosprawności itp. Wymaga to przebudowy i doposażenia wszystkich placówek oświatowych w Polsce do standardu szkół specjalnych.

Zniesienie barier w zakresie postaw oznacza zmianę podejścia do niepełnosprawności z medycznego na biopsychospołeczne. Podejście medyczne określa kategorię dysfunkcji i stara się ją kompensować, czyli przystosować taką osobę do funkcjonowania w społeczeństwie. Podejście biopsychospołeczne działa odwrotnie - stara się tak przystosować środowisko, żeby było przyjazne wobec osób z dysfunkcjami. W myśl tego podejścia należy dostosować środowisko szkolne do wszelkich możliwych dysfunkcji i niepełnosprawności. Dlatego właśnie istota Edukacji Włączającej polega na przebywaniu uczniów bez niepełnosprawności razem w jednej klasie z uczniami z różnymi niepełnosprawnościami. Im większa różnorodność niepełnosprawności, tym lepiej.

W ramach szkół będą organizowane liczne imprezy, promujące inkluzję, w przestrzeni publicznej prowadzone będą kampanie propagandowe, a wszelkie opinie, głoszące, że uczniowie niepełnosprawni powinni uczyć się według trybów specjalnych będą piętnowane i odrzucane. Kadra nauczycielska będzie dobierana i szkolona pod kątem postaw wobec niepełnosprawności. Awans zawodowy będzie możliwy jedynie dla nauczycieli, którzy mają pozytywny stosunek do inkluzji. Wszystkie dzieci mają się wzajemnie uczyć i ubogacać, więc uczniowie pełni sprawni będą zajmować się niepełnosprawnymi.

Zniesienie barier edukacyjnych oznacza, że wszystkie szkoły będą przygotowane na uczniów ze wszystkimi niepełnosprawnościami, również na niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu głębokim. Programy nauczania, wymogi edukacyjne, zasady oceniania, metody i materiały dydaktyczne będą zaprojektowane uniwersalnie, czyli de facto dostosowane do niepełnosprawności intelektualnej w stopniu głębokim. Planowana jest nowa podstawa programowa, rezygnacja z podręczników, nowe łatwe teksty do nauki czytania. Zamiast podręczników będą materiały edukacyjne tworzone ad hoc przez nauczycieli, lub montowane przez nich z gotowych zestawów, będących w dyspozycji Centrum Koordynacyjnego.

NOWE CELE SYSTEMU OŚWIATY

Edukacja Włączająca opiera się na założeniu, że przygotowuje wszystkich uczniów do samodzielności w życiu dorosłym, łącznie z wprowadzeniem na rynek pracy, oraz umożliwi każdemu maksymalne rozwinięcie jego potencjału. Nie ograniczy się więc do nauczania uczniów, lecz zadba o całość ich rozwoju poznawczego, emocjonalnego i społecznego. Obejmie więc zarówno uczniów z niepełnosprawnościami, jak i bez nich. Jednocześnie jednak zniesie bariery edukacyjne, co wymaga rezygnacji z większości wiedzy, wymogów edukacyjnych i ocen. Poziom samodzielności życiowej, jakiego szkoła będzie wymagała od wszystkich uczniów, to taki, który obecnie osiągają uczniowie niepełnosprawni intelektualnie w stopniu głębokim w szkołach specjalnych. W pozostałym zakresie wymagania zostaną zamienione na oczekiwania. Oznacza to, że szkoły będą oczekiwać postępów, ale nie będą ich wymagać. Będzie więc możliwe ukończenie całej edukacji bez nauczania się czegokolwiek poza podstawową samoobsługą.

WSPARCIE DLA KAŻDEGO

Praca z uczniami zostanie oparta na personalizacji, czyli programie wsparcia, tworzonym indywidualnie dla każdego ucznia. Będą go tworzyć nauczyciele, pracujący w zespołach wielospecjalistycznych z udziałem specjalistów szkolnych i pozaszkolnych. Nie będzie to tylko program nauczania, gdyż szkoła zajmie się całym życiem ucznia. Będzie to program wsparcia, który obejmie wszystkie aspekty życia dziecka. Uwzględnione zostaną wszelkie uwarunkowania: psychiczne, intelektualne, zdrowotne, społeczne, a także marzenia, aspiracje, predyspozycje, preferencje, ograniczenia. Program wsparcia stanie się więc

instrukcją życia, tworzoną przez nauczycieli, którzy następnie będą na bieżąco prowadzili ucznia przez życie według ustalonego programu, modyfikując go według potrzeb. W tym celu każde dziecko będzie poddawane nieustannej ocenie funkcjonalnej, dokonywanej przez nauczycieli w ramach zespołów, z udziałem specjalistów. Ocena funkcjonalna obejmie całe spektrum życia dziecka i jego środowiska, szkolnego i pozaszkolnego. Będzie więc badane funkcjonowanie ucznia w środowisku wychowawczym, czyli w rodzinie, w środowisku społecznym, czyli w grupach rówieśniczych i lokalnej społeczności, oraz edukacyjnym, czyli w szkole. Będzie to wymagało zbudowania aparatu zbierania informacji o życiu prywatnym wszystkich uczniów i ich rodzin. To wsparcie nie ograniczy się tylko do dziecka, ale będzie kierowane do całego jego środowiska, więc również do rodziny. W ramach wsparcia będą więc prowadzone działania, ukierunkowane nie tyle na wiedzę i umiejętności, ile na postawy życiowe. Działania te obejmą ucznia, jego rodzinę oraz inne środowiska społeczne. Taka postać wsparcia wymaga oczywiście narzędzi, dzięki którym szkoła i specjaliści będą ingerować w życie prywatne rodzin.

Wsparcie będzie realizowane na dwóch głównych poziomach – ogólnym i specjalistycznym. Ten drugi obejmie tych uczniów, którzy mają szczególne problemy w uczeniu się, dla których poziom ogólny nie będzie skuteczny.

RZECZYWISTOŚĆ WSPARCIA

Szkoły będą opierać się na pewnych wzorcach kompetencyjnych, które określą ich działania. Ogólne ramy tych wzorców określą organy Unii Europejskiej, a szczegóły będą zawierane w profilach absolwenta, które będą musiały tworzyć wszystkie szkoły. Możliwe jest, w różnych szkołach obowiązywać będą różne profile.

Edukacja Włączająca sama siebie określa jako edukację wysokiej jakości dla każdego. Widać jednak wyraźnie, że pod szczytnymi hasłami wsparcia dla każdego, personalizacji, rozwoju potencjału, samodzielności życiowej, wysokiej jakości nauczania kryje się treść całkowicie przeciwna. Nie będzie nauczania, tylko praca wychowawcza, której celem jest krzewienie postaw życiowych, określonych przez organy Unii Europejskiej. Faktyczna wiedza ma zostać ograniczona do najniższego możliwego minimum, a samodzielność życiowa nie ma wykroczać poza poziom ludzi upośledzonych intelektualnie. Teoretycznie w ramach personalizacji każdy uczeń ma otrzymać program nauczania, który będzie najlepszy dla niego, dzięki czemu osiągnie sukces życiowy w wybranej przez siebie dziedzinie. W praktyce nauczyciele będą zajęci zbieraniem informacji o uczniach, ich przetwarzaniem, tworzeniem ogromu niepotrzebnych dokumentów, zajmowaniem się niepełnosprawnymi. Nie da się połączyć wysokiej jakości nauczania i zróżnicowanej klasy, w której są osoby upośledzone. Nie da się połączyć zaawansowanej wiedzy z projektowaniem uniwersalnym, które uwzględnia głęboką niepełnosprawność intelektualną. Nie jest także wykonalne uzyskanie wysokiego poziomu wykształcenia bez wymogów i ocen. Edukacja Włączająca ma wysoką jakość tylko dlatego, że tak stwierdzili inkluzyjniści.

Ocena funkcjonalna stanie się podstawą działań nauczycieli. Zasadza się na podejściu holistycznym. Jak napisano wyżej, obejmuje ona funkcjonowanie ucznia w jego środowiskach, wymaga więc zbierania wielu informacji. Jest do tego potrzebny aparat inwigilacji, który mają tworzyć nauczyciele oraz specjaliści i urzędnicy z różnych instytucji. Tak samo wsparcie ma objąć nie tylko ucznia, ale również jego środowiska, i do nich będą kierowane działania wychowawcze. Wymaga to więc zbudowania aparatu, który będzie wchodził do rodzin i zmieniał ich życie. Nie podano jeszcze szczegółów, one zapewne znajdą się w przygotowywanych projektach nowych ustaw i rozporządzeń, można jednak założyć, że ów aparat nauczycielsko – urzędniczy będzie nie tylko aparatem inwigilacji, ale również terroru. Warto przypomnieć, jak działa służba Barnevernet w Norwegii. Dodatkowym narzędziem inwigilacji i terroru będzie centralna platforma informatyczna, prowadzona przez Centrum Koordynacyjne. Będzie ona zbierać i przetwarzać dane, zbierane w toku oceny funkcjonalnej. Nauczyciele będą więc zapisywali na platformie wszystkie informacje o dzieciach i rodzinach, jakie uda im się pozyskać. Tak powstanie centralna baza danych o życiu prywatnym większości Polaków. Pytanie, komu te dane będą potrzebne, jakim instytucjom pozapaństwowym zostaną udostępnione, jak zostaną wykorzystane.

SYTUACJA NAUCZYCIELI

Praca nauczycieli zmieni się radykalnie. Formalnie będą wciąż przedmiotowymi, faktycznie staną się nauczycielami specjalnymi. Będą pracować w zespołach wielospecjalistycznych, których funkcje będą zmienne w zależności od potrzeb. Będą wspomagani przez specjalistów szkolnych i pozaszkolnych oraz personel pomocniczy. Rekrutacja do zawodu i awans zawodowy będzie uwzględniał zaangażowanie w inkluzję. W miarę utrwalania się modelu Edukacji Włączającej, wiedza przedmiotowa będzie rugowana ze szkół, została ona bowiem uznana przez Europejską Agencję za "nierówność strukturalną". Piszemy o tym w naszym opracowaniu "Edukacja Włączająca – model europejski. Analiza krytyczna", do którego odsyłamy.

Jednym z obecnych problemów polskiej edukacji, niezależnie od omawianego tu modelu są rosnące braki kadry nauczycielskiej. Szczególnie dotyczy to nauczycieli przedmiotów ścisłych oraz zawodowych. Można też wskazać przyczyny – zbyt niskie wynagrodzenie i wdrożenie elementów Edukacji Włączającej. Inkluzjoniści jednak nie widzą tego problemu. Uważają oni, że wykszolą wszystkich nauczycieli, aby zajmowali się dziećmi specjalnej troski. Zamierzają inwestować wielkie środki w specjalistów, ale nie przedmiotowych, których nam brakuje, ale w psychologów i pedagogów specjalnych. Skutek może być tylko jeden – ci nauczyciele, którzy obecnie pracują w szkołach będą odchodzić – na emeryturę lub z zawodu, a nowi nie przyjdą. Inkluzjoniści mają jednak rozwiązanie tego problemu. Ich model przewiduje, że do systemu edukacji będą przyjmowani ludzie bez kierunkowego wykształcenia, którzy posiadają tzw. "kwalifikacje rynkowe". Czym one są, tego nie

wyjaśniono, możemy jednak skorzystać z doświadczeń państw zachodnich, jak również naszych własnych. Są bowiem liczne organizacje pozarządowe, które zajmują się edukacją, które mają swoje kadry, i które bardzo chcą wchodzić do szkół i przedszkoli. Mają one w swojej agendzie edukację seksualną, równościową, feministyczną, pseudoekologiczną, genderową, lgbt-owską. Wszystkie te ideologie zawierają w sobie pojęcie inkluzji. Gdy zabraknie nauczycieli przedmiotowych, skąd do szkół przyjdą nowe kadry? Gdy wprowadzimy Edukację Włączającą, po pewnym czasie możemy mieć gender w każdym domu.

Zmieni się także model kształcenia nauczycieli. Pedagogika ogólna zostanie w programach kształcenia zastąpiona specjalną. Nowi adepci do zawodu będą dobierani według profilu ideologicznego. Powstaną szkoły pracy i przedszkola pracy, prowadzone przez samorządy. Tam będą doskonalone innowacyjne metody, dostarczane przez uczelnie pedagogiczne, które będą wykładały już tylko pedagogikę włączającą.

KSZTAŁCENIE ZAWODOWE

Kształcenie zawodowe również dotkną głębokie zmiany. Obecne szkoły specjalne zawodowe zostaną zmienione w szkoły branżowe i staną się ogólnodostępne, a szkoły branżowe utworzą nowe profile zawodowe, kształcące najprostsze kwalifikacje pracownicze, gdzie wiedza ogólna i teoretyczna będzie pomijana, a nauczane jedynie proste umiejętności praktyczne.

Ustanowiony zostanie system tranzycji na rynek pracy, obejmujący wszystkich uczniów. Dwa lata przed ukończeniem zawodowej szkoły ponadpodstawowej zostanie utworzony plan tranzycji. Będzie on obejmował szkolenie praktyczne, zatrudnienie po ukończeniu szkoły, utrzymanie w miejscu pracy przy współudziale asystenta przez 2 lata po ukończeniu szkoły. Decyzję o pomocy w tranzycji będzie podejmował szkolny zespół wielospecjalistyczny. Jest to model pracy wspomaganej, właściwy dla zakładów pracy chronionej i absolwentów niepełnosprawnych.

INSTRUMENTY FINANSOWE

Bardzo interesująco wygląda model finansowania, szczególnie jego elastyczność. Zostaną wdrożone nowe instrumenty finansowe. Jeden z nich ma umożliwić dotacje celowe na dostosowanie techniczne placówek, drugi ma objąć finansowanie wsparcia ucznia. O tym, czy zastosować wsparcie i w jakiej wysokości finansować, nie będzie decydować żaden akt formalny, zniesione zostaną bowiem opinie i orzeczenia w ramach

uproszczenia procedury. Decydować będą wyniki oceny funkcjonalnej, a finansowaniem będą obejmowane coraz szersze grupy uczniów. Zasadność przyznania finansowania nie będzie badana, kontrolą zostanie objęte tylko końcowe rozliczenie. Mechanizmy finansowania będą oceniane w ramach samooceny placówek. W ogóle wszystkie instytucje systemu oświaty będą podlegały samoocenie. Placówki więc same będą przyznawały sobie finansowanie według własnej oceny, a kontrola będzie sprawdzała tylko, czy pieniądze zostały wydane zgodnie z wnioskiem. Rodzi to poważne zagrożenie niekontrolowanego wzrostu kosztów, ponieważ zarówno pracownicy placówek, jak też organów prowadzących będą zainteresowani w pozyskaniu finansowania, więc będą składać wnioski, niezależnie, czy będzie to uzasadnione, czy nie, i nikt nie będzie oceniał ich zasadności merytorycznej. Takie przynajmniej instrumenty powstaną.

PUŁAPKA NA OSOBY Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI

Jawi się pytanie o skutki wdrożenia tego modelu dla uczniów niepełnosprawnych. Ocenę sytuacji zaciemniają zmiany semantyczne, jakie zaszły na fali poprawności politycznej. Określenia "upośledzenie umysłowe" czy "niedorozwój umysłowy" zostały uznane za stygmatyzujące, stąd używanie określenia "niepełnosprawność intelektualna", które zostało uznane za dopuszczalne. Pozwoliło to jednak inkluzjonistom zaliczyć do jednej kategorii osoby upośledzone umysłowo oraz osoby z niepełnosprawnością ruchową. Ta zmiana semantyczna nie jest uświadomiona przez opinię publiczną, dlatego zamiar otwarcia szkół na niepełnosprawności nie budzi powszechnego niepokoju. Zupełnie inaczej wyglądałby społeczny odbiór tego modelu, gdyby rozgłoszono, że reformatorzy zamierzają łączyć w jednych klasach dzieci normalne z upośledzonymi i niedorozwiniętymi. Taki zamiar spowodowałby opór, a może nawet bunt społeczny, dlatego inkluzjoniści ukrywają rzeczywistą treść za gładkimi zdaniami.

Wyobraźmy sobie 25-osobową klasę, w której znajduje się uczeń z zespołem Downa, z zespołem Aspergera, z niedostosowaniem społecznym, z autyzmem, z niepełnosprawnością sprzężoną, oraz pozostała dwudziestka w normie. Edukacja Włączająca twierdzi, że przygotowuje nauczycieli do takiej pracy, zapewni personel wspomagający oraz wsparcie specjalistyczne, a ci wszyscy uczniowie będą się nawzajem od siebie uczyć, wspierać i wzbogacać. W dodatku każdy będzie miał indywidualny plan rozwoju, dostosowany do jego potrzeb, każdy dostanie indywidualne materiały edukacyjne, a nauczyciel będzie towarzyszył mu na bieżąco i wspierał jego rozwój. Twierdzi się dalej, że będzie to korzystne dla wszystkich, bo rynek pracy wymaga różnorodnych specjalności. Brzmi pięknie, ale jest całkowicie nierealne, absurdalne i utopijne. Musiałby być jeden nauczyciel na jednego ucznia, a ma być jeden nauczyciel na klasę, od czasu do czasu

wspomagany. Codziennie odbywałoby się pandemonium, gdyż każdy z tych upośledzonych reagowałby inaczej. Powstałby chaos, bałagan, hałas, a jakakolwiek nauka byłaby niemożliwa, ponieważ wymaga ona skupienia. Najbardziej cierpieliby na tym właśnie uczniowie niepełnosprawni, dla których przebywanie w takim zespole przypominałoby survival.

Nie musimy jednak polegać na domysłach, wystarczy skorzystać z doświadczeń tych państw, w których wprowadzono podobne modele. W USA, gdzie już w latach 70 zlikwidowano szkoły specjalne, próbuje się odwrócić tamtą decyzję, budując szkolnictwo specjalne od podstaw.

Podobnie w Wielkiej Brytanii. W Holandii zamknięto większość szkół specjalnych, a ich uczniów przekierowano do szkół rejonowych. Po kilku latach rodzice dzieci niepełnosprawnych zaczęli zabierać swoje dzieci ze szkół ogólnodostępnych. Te szkoły specjalne, których nie zlikwidowano są ponad dwukrotnie przepełnione, a 15000 dzieci w ogóle wypadło z systemu edukacji. W Australii po negatywnych doświadczeniach wycofano znaczną ilość dzieci z dysfunkcjami z powrotem do szkół specjalnych. Podobnie negatywne doświadczenia zebrano w Nowej Zelandii, gdzie uczniowie niepełnosprawni intelektualnie po edukacji włączającej radzą sobie o wiele gorzej, niż po szkołach specjalnych. Inkluzja nigdzie się nie udaje, ale nadal jest wdrażana.

PROBLEMY PSYCHICZNE MŁODZIEŻY

Inkluzjoniści zapewniają także, że ich model będzie najlepszym sposobem na narastające problemy psychiczne młodzieży. Mają się tym zająć nowi specjaliści, którzy od września 2022 r. będą przyjmowani do szkół, psycholodzy i pedagodzy specjalni. Należy się mocno obawiać ich wpływu na młodzież. Tych specjalistów obecnie jest zbyt mało, będą więc szkoleni naprędce, co rodzi wątpliwość co do kwalifikacji, nabywanych w ten sposób. Poza tym należy pamiętać, czego uczy współczesna psychologia, jak odnosi się do autorytetu i tożsamości. W USA coraz większym problemem społecznym są młodzi ludzie z problemami na tle tożsamości płciowej i orientacji seksualnej. Tam podobny model Edukacji Włączającej wprowadzono już dawno, i w szkołach są psycholodzy. W sytuacjach, gdy dzieci mają jakieś problemy emocjonalne, tamtejsi specjaliści coraz częściej narzucają im dysfориę płciową i rozpoczynają terapie, skierowane na tranzycję płciową, czyli zmianę płci, o czym rodzice nie są informowani. Najpierw są rozmowy, potem lekoterapia. Młodzi ludzie, poddani takiemu praniu mózgu często zaczynają przyjmować blokery wzrostu i hormony, a później decydują się na ingerencje chirurgiczne. Zmiany często są nieodwracalne. Skokowemu przyrostowi przypadków dysfории płciowej towarzyszy dynamiczny rozwój klinik, oferujących tzw. korektę płci. Jest to źródło wielkich przychodów dla tego przemysłu, a jego częścią są psycholodzy. Wydanie więc młodzieży na pastwę współczesnej psychologii, która bazuje na freudyzmie, postmodernizmie i neomarksizmie może nie być dla niej korzystne.

SKUTKI DLA POLSKI

Negatywne skutki Edukacji Włączającej dotkną całe społeczeństwo. Nastąpi ogólne obniżenie poziomu wiedzy oraz kwalifikacji zawodowych. Za tym pójdzie obniżenie jakości wykształcenia wyższego oraz zmniejszenie konkurencyjności gospodarki. Szczególnie mocno odczują to małe i średnie przedsiębiorstwa. Wszyscy absolwenci polskich szkół będą kształceni do wyuczonej bezradności, ponieważ system edukacji przez cały czas nauki szkolnej będzie ich przyzwyczajał do bycia pod opieką. Całe pokolenia będą więc miały problemy z samodzielnością życiową. Te czynniki wpłyną na obniżenie poziomu życia całego społeczeństwa. Można spodziewać się, że ludzie, kształceni przez szkoły włączające będą tak osłabieni psychicznie, że nie będą w stanie bronić kraju. Społeczeństwo będzie również miało coraz większy problem ze zrozumieniem polskiej racji stanu i wyłonieniem właściwego przywództwa politycznego.

Należy również obawiać się reperkusji międzynarodowych, związanych z funkcjonowaniem Edukacji Włączającej w Polsce. Obecnie Komisja Europejska wspiera ten projekt w procedurze otwartej koordynacji, ponieważ nie może tu wydać dyrektywy. Inaczej będzie, gdy Polska wdroży ten model. Realizacja Edukacji Włączającej będzie wtedy musiała być częścią strategii państwa. Ministerstwo Edukacji będzie musiało co roku publikować dane o realizacji polityki oświatowej, a co 2 lata składać raport o stanie wdrażania inkluzji. Ponadto w Konwencji Praw Osób Niepełnosprawnych ONZ znajduje się zapis, że państwa – strony Konwencji muszą u siebie stworzyć niezależny mechanizm kontrolny, który będą finansować. Mechanizm ten ma kontrolować państwo, czy wdraża postanowienia Konwencji. Zawiera ona też zapis, że państwa – strony zobowiązują się do zapewnienia wszystkim obywatelom edukacji włączającej, ale nie precyzuje, czym ona jest, ani też nie wskazuje, kto ma to sprecyzować. Równie dobrze może to sprecyzować Państwo Polskie, uznając, że model integracyjny jest włączającym. To doprecyzowanie odbywa się jednak w Europejskiej Agencji. Model Edukacji Włączającej, jaki mamy wdrożyć, opiera się na modelu europejskim, zbudowanym przez Europejską Agencję. Ich eksperci uznali, że taka Edukacja Włączająca, jaką oni stworzyli jest prawem człowieka. Jeśli Państwo Polskie samo zdefiniuje swój model edukacji, nic nam nie grozi. Jeśli wdrożymy ten model, który narzuca nam Europejska Agencja, czyli ten, który właśnie zamierzamy wdrażać, wówczas Państwo Polskie będzie narażone na nowy typ oskarżeń o brak praworządności. Jeśli bowiem wdrożymy model Edukacji Włączającej, a potem zorientujemy się, że to nam nie służy i będziemy chcieli coś zmienić, zostanie to uznane za naruszenie praworządności, gdyż narusza prawa obywateli polskich do Edukacji Włączającej, która jest prawem człowieka. Może stać się to powodem do blokowania środków finansowych.

BEZBRONNA ARMIA

Należy krótko rozwinąć aspekt skutków dla obronności. Polska oraz inne państwa naszego regionu zagrożone są imperialną polityką Rosji. Najazd na Ukrainę dowodzi, że obawy te mają podstawy. W tej sytuacji rząd polski rozbudowuje siły zbrojne, wyposażając je w nowoczesne środki walki i zwiększając stan liczebny. Potrzebujemy wykształconych i wychowanych ludzi, żeby stawili opór i pokonali nieprzyjaciela. Jeśli wojska Rzeczypospolitej tego nie zrobią, czeka nas śmierć, grabież, zniszczenia, masowe gwałty. Armia potrzebuje ludzi odpornych psychicznie, wytrwałych, zdolnych do walki i długotrwałego wysiłku. Dowódcy muszą mieć pewność, że żołnierze mają tę samą wiedzę, którą wynieśli ze szkoły, że dostosują się do wojskowego reżimu, że potrafią obsługiwać sprzęt. Model kształcenia, zakładany przez Edukację Włączającą jest dokładnie przeciwny tym żywotnym interesom społeczeństwa i Państwa Polskiego. Jeśli każdy uczeń będzie zajmował się integracją niepełnosprawnych intelektualnie, jak później będzie obsługiwał system przeciwlotniczy Piorun? Czy będziemy musieli tworzyć spersonalizowane czołgi Abrams, dostosowane indywidualnie do każdego członka załogi? Czy karabinki Grot będą uwzględniały biopsychospołeczny kontekst funkcjonowania użytkownika? Czy pole walki dostosuje swoje wymagania do potrzeb, predyspozycji i ograniczeń każdego żołnierza? Czy dowódcy przeprowadzą ocenę funkcjonalną każdego podkomendnego, wydadzą spersonalizowane rozkazy i będą dokonywać ustawicznej ewaluacji? Wreszcie, czy sztabowcy wroga uwzględnią problemy psychiczne naszych obrońców przed atakiem?

Sytuacja wojenna ma dodatkowy aspekt. Polska przyjęła do swoich szkół dużą ilość uczniów z Ukrainy. Ich szkoły i domy zostały zniszczone, a ojcowie walczą o niepodległość. Po zakończeniu wojny Ukraińcy będą potrzebowali odbudować swój kraj. Potrzebują dzielnych obrońców i wydajnych pracowników. Tymczasem Rzeczpospolita ma właśnie zamiar zrezygnować z wymagania wiedzy na rzecz integracji społecznej niepełnosprawnych. Jak spojrzymy w oczy rodzicom tych dzieci? Co powiemy tym ludziom, którzy liczą na naszą pomoc? Że pozbawiliśmy ich dzieci kwalifikacji i wiedzy, ponieważ musieliśmy realizować unijno – niemiecki ideologiczny projekt? Jeśli Putinowi udałooby się 20 lat temu zainstalować model Edukacji Włączającej na Ukrainie, dziś zajęłoby ją bez walki.

EDUKACJA MULTI – KULTI

Nie można zapominać o europejskim kontekście Edukacji Włączającej. Jednym z głównych powodów, dla którego model ten usilnie wprowadzają państwa Europy Zachodniej jest konieczność zintegrowania wielokulturowej imigracji, głównie z Afryki i Bliskiego Wschodu. Dzieje się to kosztem rezygnacji z wymagania i nauczania wiedzy. Eksperci Europejskiej Agencji piszą o tym wprost. Jednocześnie jest to narzędzie, które tą imigrację umożliwia.

Unia Europejska promuje i finansuje ten model, ponieważ jest to część jej polityki. Jeśli przyjmiemy go w Polsce, wprowadzimy mechanizm, który umożliwi kierowanie mas wielokulturowej migracji do Polski. Na nic zdadzą się nasze argumenty, że mamy już uchodźców z Ukrainy. Dla unijnych polityków i urzędników ci ludzie, jako że są bliscy nam kulturowo nie są poprawni politycznie. Z całą pewnością pojawią się naciski na Polskę, aby przyjęła setki tysięcy migrantów ekonomicznych z Afryki i Bliskiego Wschodu, w większości islamskich, skoro ma już mechanizm ich integracji społecznej. Możemy też spodziewać się związanych z tym szantaży politycznych i finansowych.

WEWNĘTRZNA SPRZECZNOŚĆ

Edukacja Włączająca będzie sprzeczna z naszymi obecnymi programami nauczania, wymogami edukacyjnymi oraz zasadami oceniania. W planach jednak jest taka zmiana systemowa, która de facto usunie te elementy. Ale istnieją też inne punkty odniesienia – kompetencje kluczowe oraz Europejskie Ramy Kwalifikacji, określone przez Parlament Europejski i Radę Europejską. Współgrają z nimi Polskie Ramy Kwalifikacji. Zawierają one standardy wiedzy i umiejętności, wymagane dla poszczególnych etapów edukacji. Zachodzi tu wyraźna sprzeczność pomiędzy dwiema agendami tych samych centrów politycznych. Można ją wytłumaczyć tylko w ten sposób, że standardy wiedzy są racjonalne, a Edukacja Włączająca ideologiczna. Niestety, polityka organów i gremiów decyzyjnych Unii Europejskiej coraz częściej wybiera ideologię.

W świetle powyższych wyjaśnień, rzeczywiste powody Edukacji Włączającej wydają się oczywiste. Jest to narzędzie do stopniowej likwidacji państw narodowych poprzez psychiczne obez władnienie całych społeczeństw. Dlatego właśnie model Edukacji Włączającej jest tak silnie wspierany przez międzynarodowe gremia, które mają w tym żywotny interes.

Na końcu słowo o środowiskach, które wspierają ten model w Polsce. Większość tych ludzi nie ma świadomości, do czego ten projekt służy i na czym polega. Ulegają propagandzie, która operuje emocjonalnymi chwytami. Eksponuje się dobrostan dzieci i osób niepełnosprawnych, cytuje się ekspertów, interpretuje się fakty. W tworzenie tego modelu jest zaangażowana pewna ilość naukowców, w tym wybitni fachowcy w dziedzinie pedagogiki specjalnej. Naukowcy jednak często są tak skupieni na swojej specjalności, że gdyby mogli, zmieniliby cały świat w swoje laboratorium. Tu pozwala się specjalistom od pedagogiki specjalnej tworzyć system edukacji dla wszystkich. Kolejną istotną grupą są osoby zaangażowane osobiście i emocjonalnie w pracę z dziećmi niepełnosprawnymi. Często sami mają takie dzieci. Należy doceniać ich trud i zaangażowanie, natomiast oni także mają tę cechę, co naukowcy – zmieniają cały świat, aby tym dzieciom było lepiej. Wreszcie jest wielu ludzi, którzy z tym modelem związali swoje ścieżki kariery. Jednakże zaangażowanie i aktywność tych wszystkich ludzi nie miałyby takiego skutku, gdyby nie potężne wsparcie i finansowanie przez struktury międzynarodowe.

Powyższy tekst jest wersją skróconą obszerniejszego opracowania pt. "Edukacja Włączająca dla Polski. Analiza krytyczna". Zachęcamy do lektury wersji pełnej, gdzie znajdą Państwo rozwinięcie tych tez, znacznie więcej szczegółów oraz, co najważniejsze, przypisy, czerpiące z głównego źródła naszego opracowania. Jest nim dokument "Edukacja dla wszystkich – ramy rozwiązań legislacyjnych na rzecz wysokiej jakości kształcenia włączającego dla wszystkich osób uczących się", Warszawa 2020. Zachęcamy także do lektury naszego drugiego opracowania pt. "Edukacja Włączająca dla Europy. Analiza krytyczna", która opisuje model europejski. Obydwa opracowania są do pobrania z naszego portalu internetowego www.wtowarzystwie.pl. Mamy nadzieję, że nasza praca pomoże Państwu zrozumieć, z jakimi zagrożeniami musi zmierzyć się Państwo Polskie.

TOWARZYSTWO WIEDZY SPOŁECZNEJ

Toruń, czerwiec 2022